

Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii O sytuacji ludzi niepełnosprawnych, „Życie Warszawy”, 14 czerwca 1977, nr 139, s. 3.		
Ilość stron oryginału 1	Ilość skanów 1	Liczba plików publikacji 5
Autor	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Warszawa	Skan okładki
Miejsce wydania Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka-Ruch”	Rok wydania / Data powstania 1977	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) 1	
Wymiary (wys x szer) 19,3 x 48 cm	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Rozmowa Joanny Horodeckiej z Janem Szczepańskim jako przewodniczącym Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji Człowieka PAN o pracach tego Komitetu oraz o sytuacji ludzi niepełnosprawnych w naszym kraju
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański, Joanna Horodecka		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) Polska Akademia Nauk, społeczeństwo, socjologia, nauka polska, „Życie Warszawy”, państwo, polityka, Komitet Rehabilitacji i Readaptacji Człowieka PAN, rehabilitacja, ochrona zdrowia, niepełnosprawni		
Prawa autorskie ---		

Myślenie Warszawy nr 139
24. II. 1977

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

O sytuacji ludzi niepełnosprawnych

Mówi prof. Jan Szczepański przewodniczący Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji Człowieka PAN

— Komitet, któremu Pan Profesor przewodniczy, powstał w kwietniu 1971 r. Do szerszej opinii publicznej informacja o jego istnieniu dotarła jednak dopiero dwa lata temu, kiedy opublikował Pan w „Trybunie Ludu” artykuł pod znamienitym tytułem: „Przelamać obojętność”. Od tej pory wszyscy, którym sprawy ludzi niepełnosprawnych nie są obojętne, czekają na wyniki prac Komitetu pamiętając, że wstępna relacja z prac — również przez Pana kierowanego, a powstałego zaledwie parę miesięcy wcześniej, bo w końcu stycznia 1971 roku — Komitetu Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie Oświaty w PRL wysła drukiem już w lutym, pełny Raport zaś w sierpniu 1973 r. Czy i kiedy można się spodziewać raportu Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji?

— Komitet Rehabilitacji i Readaptacji nie jest komitetem ekspertów dla napisania raportu. Działa jak wszystkie inne komitety nauk PAN, z których tylko nieliczne opracowują raporty. Zadaniem jego było dokonanie przeglądu całości sytuacji ludzi niepełnosprawnych w naszym kraju, zarówno z punktu widzenia przyczyn powstawania niepełnej sprawności, jak i leczenia, rehabilitacji medycznej, przystosowania do zawodu, do życia w społeczeństwie, zaspokajania potrzeb gospodarczych, społecznych, kulturalnych itd. Zamysł opracowania dokumentu końcowego — nie raportu — narodził się znacznie później.

Problematyką osób niepełnosprawnych zajmowali się i zajmują w Polsce przede wszystkim lekarze, z natury rzeczy więc w ich rękach skupiała się dotychczas prawie całość zagadnień ludzi niepełnosprawnych. Także impuls powołania przy prezydium PAN Komitetu Rehabilitacji wyszedł z wydziału nauk medycznych Akademii, ponieważ skupieni w nim lekarze od dawna byli przekonani o konieczności współpracy z przedstawicielami nauk społecznych. Ale głównym zadaniem lekarzy jest leczenie i rehabilitacja. Stąd też początkowo i w naszym Komitecie sprawy rehabilitacji, zwłaszcza medycznej, zostały potraktowane jako szczególnie ważne. Jednakże w miarę posuwania się prac, zbierania materiałów i analiz coraz bardziej uświadamialiśmy sobie, że problemy społeczne, ekonomiczne, prawne i inne wymagają znacznie większej uwagi, niż im dotychczas poświęcano.

— W jaki sposób Komitet ogarnął ten ogrom zagadnień, skoro do dziś nie jest u nas znana nawet liczba osób niepełnosprawnych, ani rozmiary ich potrzeb, ani stopień ich zaspokojenia?

— Kiedy zaczynaliśmy pracę w roku 1971, podstawową trudność istotnie stanowiło ustalenie liczby osób niepełnosprawnych, gdyż rzecz dziwna, statystyki, którymi dysponowały Ministerstwo Zdrowia, ZUS, spółdzielczość inwalidzka, GUS i organizacje społeczne jak np. Towarzystwo Walki z Kalectwem były jedynie statystykami częściowymi. Stwierdziliśmy również, że sprawami ludzi niepełnosprawnych zajmuje się w Polsce ponad dwadzieścia instytucji i organizacji, lecz żadna z nich nie skupia w swoim ręku całości spraw życiowych poszczególnego człowieka.

Dopiero dzięki przeprowadzonemu w 1974 r. mikrospisowi GUS udało nam się uzyskać wiarygodne dane dotyczące pewnej części osób niepełnosprawnych tj. pobierających renty inwalidzkie. Uzupełniwszy dane GUS informacjami ZUS, spółdzielczości inwalidzkiej i innych instytucji, mogliśmy ustalić mniej więcej pewne szacunki liczby osób niepełnosprawnych. Przyjmuje się, że jest ich o dwadzieścia parę procent więcej niż tzw. rentobiorców i ludzi uznanych za inwalidów. Pełne jednak informacje będą dostępne nie wcześniej, niż po opracowaniu wyników spisu powszechnego z 1978 r., gdyż w tym roku — zgodnie z sugestiami Komitetu

— GUS zdecydował się na wprowadzenie pierwszy raz do kwestionariuszy spisowych pytań pozwalających zewidencjonować wszystkie osoby niepełnosprawne wśród ludności Polski.

— Czy to znaczy, że dokument wieniący prace Komitetu również ukaże się dopiero po 1978 r.?

— Dokument jest prawie gotowy, obejmuje 650 stron, na które między innymi złożony jest materiał z 162 ekspertyz i wyniki kilku badań. Wymaga jedynie ostatecznej redakcji.

— Komitet ma już za sobą sześć lat działalności.

— W ciągu nich koncepcja naszej pracy, zadań spełnianych przez Komitet w toku tej pracy ulega istotnym zmianom. Z doświadczeń w Komitecie Ekspertów przygotowującym Raport o Stanie Oświaty wiedziałem, że istotny wpływ takich komitetów wcale nie polega na tym, że przygotowują raport, który następnie jest akceptowany przez władzę i wdrażany w życie. Sam wprowadzić kiedyś hołdowałem tej ciągle jeszcze pokutującej koncepcji, którą teraz nazywam koncepcją fourierowską, gdyż to właśnie Fourier sądził, że pewnego dnia zjawi się u niego potężny król, który przejmie jego koncepcję i wcieli je w życie. Dzisiaj wiem, że najważniejszy wpływ wywiera nie sam raport, lecz

ruch społeczny, jaki wwołują prace przygotowawcze nad raportem. W ciągu ostatnich paru lat ten ruch społeczny wokół spraw ludzi niepełnosprawnych niesłychanie się uaktywnił.

Nasze prace nad zbieraniem materiałów do opracowania o sytuacji ludzi niepełnosprawnych polegały przecież na tym, że zwracaliśmy się do poszczególnych instytucji o opinie, ekspertyzy, informacje itd. Była to więc dla tych instytucji okazja, aby dokonać przeglądu swojej działalności i oceny jej efektów, a także wprowadzić zmiany.

— Tytuł opracowania: o sytuacji ludzi niepełnosprawnych jednoznacznie wskazuje, czym przede wszystkim interesował się Komitet, wokół czego skupiała się jego uwaga.

— Na tym, jak sądzę, polegała właśnie istotna nowość wprowadzona przez nasz Komitet. Nie ograniczaliśmy się do zainteresowania modelami organizacyjnymi rozwiązywania problemów życiowych ludzi niepełnosprawnych ani przepisami prawnymi, które te modele miały wprowadzać w życie, lecz pytaliśmy: co z tych modeli organizacyjnych instytucji i co z przepisów prawnych — ciągle zmienianych — wynika dla człowieka pozbawionego nóg, żyjącego w miasteczku N., czy też dla starej, schorowanej dziewczynki żyjącej „na wymowie” w nieogrzewanej komóreczce w wsi Y.

Podstawowym przedmiotem naszego zainteresowania były sytuacje życiowe konkretnych ludzi niepełnosprawnych, a nie formy organizacyjne instytucji i przepisy prawne, w których one działają. Mielśmy bowiem niejednokrotnie okazję przekonać się, że zmiany w formach organizacyjnych i przepisów prawnych mogą w niektórych

wypadkach niczego nie zmienić w życiu konkretnych ludzi niepełnosprawnych. Dla przykładu: stwierdziliśmy, że jest bardzo trudną rzeczą znaleźć w Polsce specjalistę, który orientuje się w całości przepisów prawnych regulujących sprawy pracy, zabezpieczenia społecznego, ulg, świadczeń itd. Jeżeli jest to trudne dla specjalistów, to w jaki sposób inwalida żyjący w miasteczku N. może przebiec się przez tę dżunglę wyspecjalizowanych instytucji i przepisów prawnych?

— Co zatem będzie zawierało opracowanie końcowe?

— Staraliśmy się objąć naszymi pracami całość spraw życia ludzi niepełnosprawnych. W dokumencie tym analizujemy więc funkcjonowanie instytucji zajmujących się ich sprawami oraz przepisy prawne, które tych osób dotyczą, sytuację w zakresie rehabilitacji leczniczej i zatrudnienia. Jednocześnie wprowadzamy pewien nowy punkt widzenia, a mianowicie analizę sytuacji ludzi niepełnosprawnych w środowiskach społecznych, rodzinie, miejscu zamieszkania, pracy. Analizujemy także te wszystkie nieformalne mechanizmy życia społecznego, działające w instytucjach sformalizowanych i poza nimi, które wyznaczają sytuację życiową ludzi niepełnosprawnych.

— Komitet zgromadził specjalistów z wielu, często bardzo od siebie odległych nauk. W samym prezydium znalazło się dwóch lekarzy, trzech socjologów — w tym Pan Profesor jako przewodniczący i prof. Magdalena Sokółowska jako sekretarz naukowej — architekt i prawnik. Ze względu na ogromny zakres prac Komitetu było to oczywiście niezbędne, ale na początku musiało chyba przysporzyć niejednej trudności.

— Kiedy zaczynaliśmy nie tylko nie było wspólnej pla-

szczyzny porozumienia, ale nawet jednolitej terminologii. Dziś terminologie mamy ustaloną. Między innymi zamiast dotychczas używanych pojęć inwalida i kaleka — obu piętnujących — coraz powszechniej przyjmuje się pojęcie: ludzie niepełnosprawni. Ustaliły się też poglądy.

Jeśli chodzi o stronę czysto techniczną, działaliśmy w trzech sekcjach, z których I pod przewodnictwem prof. Wiktora Degi zajmowała się sprawami ludzi niepełnosprawnych w wieku przedprodukcyjnym czyli dzieci i młodzieży, II kierowana przez prof. Mariana Weissę — sprawami ludzi w wieku produkcyjnym i III z prof. Jerzym Piotrowskim na czele — sprawami ludzi w wieku poprodukcyjnym.

Trudno było skonstruować dokument końcowy tak, żeby go podzielić na te trzy sekcje, a zatem opracowania dotyczące specjalistycznych zagadnień dzieci i ludzi starszych zostaną dołączone jako odrębne części. Odrębnie będą też przedstawione, opracowane przez zespół pod przewodnictwem prof. Haliny Skibniewskiej, zagadnienia architektury, mieszkalnictwa i urzędzeń komunalnych dla osób niepełnosprawnych oraz zagadnienia prawne, nad którymi pracuje zespół kierowany przez prof. Wacława Szuberta. Dokument końcowy będzie miał więc zupełnie inny charakter niż fachowy raport dotyczący poszczególnych rodzajów inwalidztwa.

Na koniec chciałbym wspomnieć jeszcze o jednym. Wszyscy członkowie Komitetu są ludźmi bardzo zajętymi, „wielowarsztatowcami”, a zagadnień, jaki zajmujemy się w Komitecie, nie ma w planie pracy żadnej z naszych instytucji. Jest to nasza praca społeczna.

Rozmawiała:
JOANNA HORODECKA